

Błażej Ciarkowski*

WITRUWIUSZ A MODERNIŚCI – CZY MOŻLIWY JEST POWRÓT DO ARCHITEKTURY TWORZONEJ WEDŁUG REGUŁ?

VITRUVIUS AND MODERNISTS – IS IT POSSIBLE TO RETURN TO THE ARCHITECTURE CREATED BY THE PRINCIPLES?

Klasyczna myśl Witruwiusza i teorie modernistycznych architektów wydają się być całkowitymi przeciwieństwami. Tymczasem u ich podstaw odnajdujemy te same zasady wpływające na formę architektury. Pozornie rewolucyjny modernizm w rzeczywistości stanowił kontynuację tradycji antyku i reguł, które je kształtowały. Prawdziwy przewrót nastąpić miał później – w imię postmodernistycznego uwolnienia architektury.

Słowa kluczowe: Witruwiusz, modernizm, postmodernizm, Le Corbusier, logika w architekturze, reguły, tradycja, kontynuacja

Vitruvio's classical ideas appear to be sheer contradiction to the modernists' concepts. However, analyzing very basis of both of them, one is able to find the same principles which have impact on the architectural forms. Revolutionary modernism, indeed, was a continuation of antique tradition and its principles. The real revolt would have come later- in the name of postmodern freeing of architecture.

Keywords: Vitruvius, modernism, postmodernism, Le Corbusier, logics in architecture, principles, tradition, continuation

O architekturze książ *dziesięć* stało się „drogowskazem i źródłem inspiracji dla wszystkich badaczy teorii architektury czasów nowożytnych” [1]. Witruwiusz pisząc je nie stworzył własnych zasad rządzących architekturą. Skodyfikował jedynie znane i stosowane od stuleci reguły. Miały one obowiązywać przez następne osiemnaście stuleci, a kolejni twórcy w różnym stopniu odnosili się nich nie ośmielając się jednak podjąć prób zupełnego wywrócenia istnieją-

cego ładu. Witruwiusza można zatem utożsamić ze Starym Porządkiem, urządzeniem świata architektury według jasno sprecyzowanych, utrwalonych wiekową tradycją reguł. Dopiero w dwudziestym stuleciu futurystyczni „podpalacze o zwęglonych palcach” [2] śmiało i wprost ogłosili walkę z nim. Pokolenie „Herstratesów” negując zastany obraz świata na jego zgliszczach chciało stworzyć Nową Architekturę dla Nowego Człowieka. Czy jednak głoszona przez nich

* Ciarkowski Błażej, mgr inż. arch. Politechnika Łódzka, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, doktorant w Instytucie Architektury i Urbanistyki.

„prawda”, która zastąpić miała stare zasady, odcinała zupełnie twórców nowej rzeczywistości od wielowiekowej tradycji?

Modernistyczni twórcy, naturalni kontynuatorzy drogi wyznaczonej przez awangardę, usiłowali urzeczywistnić wizję Nowego Świata. Paradoksalnie, dokonana przez nich rewolucja w architekturze miała swe korzenie w teorii Witruwiusza i klasycznej tradycji antyku. Podobieństwa między nimi odnaleźć możemy u samych podstaw obu teorii. W tym miejscu należy podkreślić, że moderniści nie chcieli zburzyć starego porządku, by na jego ruinach stworzyć miejsce dla swobodnej i niczym nieskrępowanej twórczej ekspresji. Na to zdobyły się dopiero późniejsze pokolenia, które skrywając się pod maską powrotu do korzeni, w rzeczywistości dokonały prawdziwego i nieodwracalnego przewrotu. Tymczasem w latach 20. XX wieku dążono by starą doktrynę zastąpić nową nie przerywając przy tym poczucia kulturowej ciągłości. Podróżując po świecie młody Le Corbusier (wówczas jeszcze znany jako Charles Jeanneret) studiował wnikliwie architekturę różnych stylów i epok, aby poznać zasady i reguły nią rządzące [3]. Szkicował niezliczoną ilość razy ruiny ateńskiego Akropolu. Poszukiwał prawideł stojących u podstaw ich formy, by później, z charakterystyczną dla swojej epoki bezkompromisowością, zestawić je z sylwetkami samochodów. W *Le voyage D'Orient* nieoczekiwanie porównuje Partenon do straszliwej maszyny, która wszystko w obrębie wielu mil ściera w proch [4]. Porównania godne futurystycznych prowokacji były krokiem w poszukiwaniu stylu, który J.J.P. Oud określił mianem „niehistorycznego klasycyzmu” (*unhistorical classicism*) [5]. Dla Le Corbusiera i jemu podobnych Partenon i nowoczesna maszyna były ponadczasowymi i wybitnymi dziełami swych epok, ich „osiągnięciami kulminacyjnymi”. Zdawały się być najbliższe temu, czego poszukiwali zarówno starożytni jak i dwudziestowieczni twórcy i teoretycy – prawdzie.

Myśl modernistyczna oparta była na odczuciu geometrii, konstrukcji i syntezy. Jej podstawowymi

cechami były dokładność i porządek, które decydowały o tym, że *od indywidualizmu i jego gorączkowych dzieł wolano to, co codzienne, zwyczajne, wolano regułę niż wyjątek* [6]. Projektowanie według reguł stanowiło element wspólny leżący u podstaw zarówno teorii Witruwiusza jak i doktryny Le Corbusiera. Mimo zupełnie odmiennej estetyki budowlę antyku wyrażają tego samego ducha co realizacje modernistyczne. Rządzi nimi logika. Logika proporcji, funkcji, formy i konstrukcji.

Statyczny układ konstrukcji, równowaga kierunków horyzontalnych i wertykalnych, są takie same w świątyni na ateńskim Akropolu, willi Savoy czy willi w Fox River. Idea *Mniej znaczy więcej* (*Less is more*) Miesa van der Rohe, na nowo wprowadziła znane od czasów antycznych poczucie ładu i zdyscyplinowania w pracy twórczej. On sam wykluczał jakiegokolwiek niepotrzebne kubatury, układy przestrzenne nie podnoszące sprawności funkcjonalnej budynku czy wreszcie detal, który nie wynikał z jego struktury. Jego realizacje osiągały ten stopień równowagi, w którym każdy element jest konstrukcyjnie, funkcjonalnie i kompozycyjnie niezbędny. Tak jak w stworzonym przez Hermogena ośmiokolumnowym *pseudodipterosie*, którego formę wychwalał Witruwiusz, a którego funkcjonalny i formalny układ osiągnięty został na drodze stopniowej eliminacji tego, co zbędne [7]. Usunięte zostały wewnętrzne szeregi kolumn, co pozwoliło na znaczne powiększenie przestrzeni zadanej i dostępnej dla ludzi, przy jednoczesnym zachowaniu niezwykle wyważonej formy charakterystycznej dla *dipterosu*. Szerokość przestrzeni między nimi a ścianami *celli* osiągnęła tym samym swą maksymalną rozpiętość, na jaką pozwalały zastosowane materiały i system konstrukcyjny. Optymalnemu wykorzystaniu przestrzeni i możliwości konstrukcji towarzyszyła szczególna uwaga poświęcona ekonomii procesu budowlanego. Zarówno dla Witruwiusza jak i architektów tworzących blisko dwa tysiące lat później, oszczędność była niezwykle ważnym aspektem

projektowania architektonicznego. *Distributio*, czyli ekonomia polega, bowiem na właściwym rozporządzeniu materiałem i miejscem oraz na oszczędności w wydatkach budowlanych [8]. Czyż nie był to jeden z aspektów, który kierował uwagę dwudziestowiecznych projektantów ku rozwiązaniom systemowym, prefabrykacji i budownictwu uprzemysłowionemu?

Tak racjonalne podejście do architektury związane było z jej uporządkowaniem surowemu rygorowi liczb i matematycznych proporcji. Ostateczny wyraz dzieła zależał od uporządkowania poszczególnych części obiektu i ich wzajemnych proporcji (*Ordinatio*). Uporządkowanie kompozycji, harmonijna współzależność i zgodność między poszczególnymi częściami dzieła a całością były wynikiem przemyślanego układu (*Symmetria*). A żadna budowla „nie może mieć właściwego układu bez symetrii i dobrych proporcji, które powinny być oparte ściśle na proporcjach ciała dobrze zbudowanego człowieka” [9]. Harmonijny wygląd całości osiągnięty został dzięki wprowadzeniu

modułu – jednostki podstawowej, której zwielokrotniony wymiar opisywał całą strukturę.

Modularnymi rozwiązaniami zachwycał się Le Corbusier, według którego typizacja oparta na antropometrycznym module pozwoliła na uporządkowanie świata, uwolniła go od indywidualnych kaprysów i umożliwiła opisanie uniwersalnym językiem. Znalazło to odbicie w lecorbusierowskim systemie Modulora, stworzonego w oparciu o rysunek człowieka witruińskiego Leonarda Da Vinci. Wpisanie całej budowli w jeden układ matematyczny do niemalże perfekcji doprowadził van der Rohe. W jego twórczości dążenie do perfekcji rozumianej jako osiągnięcie harmonijnej równowagi pomiędzy minimum i maksimum, prowadzone było szczególnie konsekwentnie. Tymczasem już w latach 60. modernistyczny rygor zaczął budzić sprzeciw architektów. Dążono do zmian, początkowo głównie w sferze estetyki. Wspomniany już van der Rohe utyskiwał na te zmiany światopoglądowe młodych architektów. Różnorodność form, rozumiana jako negowanie ustalonych porządków, była dla niego nie do przyjęcia. *Większość naszych szkół architektury – stwierdził – świadomie lub nieświadomie wmawia swym uczniom, że zaprojektowanie dobrego budynku jest równoznaczne z zaprojektowaniem czegoś zupełnie odmiennego od dotychczasowej praktyki. Rezultat jest taki, że nowe budynki są nie tyle różne od poprzednich, ile po prostu złe* [10]. Stopniowo jednak miejsce regularnych, czystych układów i homogenicznych przestrzeni ukształtowanych w oparciu o zbiór racjonalnych zasad zajęły rozwiązania indywidualne.

Postmodernizm, głosząc powrót do tradycji, antropocentryzm i humanizm w budownictwie, w rzeczywistości zaprzeczył większości reguł klasycznej architektury. Projektowanie budynków zaczęło być w coraz mniejszym stopniu oparte na arbitralnych zasadach. Indywidualna percepcja zatriumfowała nad ustalonym systemem form architektonicznych, norm i wartości. Coraz bardziej dostrzegalny stawał

- ◁ 1. Podstawa projektowania antropometrycznego – proporcje ludzkie według Witruwiusza (rysunek Leonarda DaVinci) i Le Corbusiera (Modulor)/ The basis of antropometric design – human body proportions according to Vitruvio (Leonardo Da Vinci's drawing) and Le Corbusier (Modulor)
2. Szkic Partenonu, Le Corbusier/ Parthenon, sketch. Le Corbusier
3. Redukcja formy prowadząca do doskonałości- rzut pseudodipterosu Hermogenesa i Lake Shore Drive Miesa van der Rohe/Form reduction leading to perfection – pseudodipteros (Hermogenes) and Lake Shore Drive (Mies van der Rohe)
4. Ludwig Mies van der Rohe, Crown Hall, Illinois Institute of Technology, Chicago/ Ludwig Mies van der Rohe, Crown Hall, Illinois Institute of Technology, Chicago
5. Le Corbusier, Villa Savoye, Poissy
6. Postmodernistyczne łamanie zasad. R. Bofill, Abraxas, Marne La Vallee/ Postmodern negation of classical principles. R. Bofill, Abraxas, Marne La Vallee
7. Pozorny powrót do projektowania według reguł- neomodernizm. KWK Promes, Dom Atrialny/ Apparent return to the design by the principles – neomodernism. KWK Promes, Atrial House

się brak wspólnego stylu, wspólnej wiary, wspólnego sposobu odczuwania przestrzeni.

Jednak tym, co stanowiło o definitywnym odrzuceniu wielowiekowej klasycznej tradycji architektonicznej nie był stosunek do konkretnych form architektonicznych, lecz do reguł nimi rządzących. Wszak postmoderniści nader chętnie sięgali do zbioru elementów z minionych epok w charakterystyczny sposób łącząc i krzyżując ze sobą różne kody formalne. Za wyborem konkretnych rozwiązań nie stała już jasna reguła, żelazna logika funkcji, formy i konstrukcji. Przeciwno niej wystąpił w roku 1965 Philip Johnson demaskując rzekomy fałsz głównych zasad rządzących architekturą modernistyczną. W swych esejach podważał ideę dążenia do formalnej jedności, sprawność budowlaną oraz racjonalne wykorzystanie przestrzeni [11]. Negacja tradycji modernistycznej była jednocześnie przeciwstawieniem się architekturze odbieranej racjonalnie i zwrotem ku sensualizmowi. Postmodernistyczne przełamywanie konwencji, bliskie manierystycznym zabawom formą, trwale zmieniło sposób postrzegania architektury. Dążenia do uwolnienia jej z „modernistycznych” (czy też „klasycznych”) reguł doprowadziły do dekonstrukcji i rozbicia. Koncepcja „jedności w mnogości” została odrzucona, a funkcja, forma i jej symboliczne znaczenie zaczęły żyć własnym, niezależnym życiem. Swobodna dialektyka łącząca różne kody i języki architektury dopuszczała różnorodność znaczeń i ich interpretacji. Budowla przestała przemawiać jednym, powszechnie zrozumianym językiem.

PRZYPISY

[1] P. Biegański, Wstęp do: Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956, cyt. za: K. Kumianiecki, Wstęp do: Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1999, s. 19.

[2] J. Wujek, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986.

Obecnie odbiór dzieła architektonicznego ukierunkowany jest przez indywidualną ekspresję jego twórcy. Mam do czynienia z obecnością nadindywidualizmu w architekturze współczesnej, dążeniem do kreowania budynków-ikon, w których nazwisko projektanta stanowi wartość stawianą na równi z atrakcyjną i niepowtarzalną formą. Nawet nurty neomodernistyczne, bazujące na dokonaniach Le Corbusiera czy Bauhausu, nie są wierne projektowej doktrynie. Reinterpretują formalne dokonania modernizmu traktując je jako kostium dla nowych idei, estetycznie tyleż klasyczny, co atrakcyjny i nowoczesny. Indywidualne, autorskie rozwiązania przestrzenne bazują na dokonaniach wcześniejszych, lecz nie stanowią *stricto* ich kontynuacji.

Chyba nikt nie jest w stanie przewidzieć czy powrót do projektowania architektonicznego opartego na niezmiennych i uniwersalnych zasadach jest jeszcze możliwy. Problemem nie jest sam powrót architektów do tworzenia według reguł. To wydawać się może stosunkowo prawdopodobne, nawet przy pełnej świadomości faktu, iż współczesny twórca nie jest skłonny do dobrowolnego nakładania na siebie ograniczeń. Sedna sprawy upatrywać należy w tym, czy dzisiejszy świat, dzisiejsza pluralistyczna, różnorodna kultura są w stanie wykształcić jeden, spójny zbiór podstawowych prawd. Prawd obiektywnych i niezmiennych. Reguł, o których mówił van der Rohe stwierdzając, że jednym z zadań architektury jest Kontynuacja – *pojęciem wówczas, że zadaniem architektury nie jest wcale wynajdywanie nowych form.*

[3] W. J. R. Curtis, *Modern architecture since 1900*, Phaidion, New York 1996, s. 165.

[4] Ch. Jencks *Le Corbusier- tragizm współczesnej architektury*, Warszawa 1982, s. 33.

[5] W. J. R. Curtis, *op.cit.*, s. 156.

[6] Le Corbusier *La ville contemporaine*, [w:] „Urbanisme”, Paryż 1925. Cyt. za: Ch. Jencks *Le Corbusier...*, *op.cit.*, s. 74.

[7] Witruwiusz *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. K.Kumianiecki, Warszawa 1999, s. 79.

[8] *Ibidem*, s. 31.

[9] *Ibidem*, s. 72.

[10] P. Trzeciak *Przygody architektury XX wieku*, Warszawa 1974, s. 214.

[11] Ch. Jencks *Architektura postmodernistyczna*, Warszawa 1987, s. 82.

BIBLIOGRAFIA

Curtis W. J. R., *Modern architecture since 1900*, Phaidion, New York 1996.

Jencks Ch., *Architektura postmodernistyczna*, Warszawa 1987.

Jencks Ch., *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Warszawa 1982.

Trzeciak P., *Przygody architektury XX wieku*, Warszawa 1974.

Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. Kumianiecki K., Warszawa 1999.

Wujek J., *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986.